

Co z trasą S10 i budowami płockich i polskich dróg? Polska wpadła w... żółwie tempo

– W czasie rządów Platformy Obywatelskiej w latach 2008-2015 powstało 3200 km dróg. W tym 800 km autostrad, a przypomnę, że Prawo i Sprawiedliwość wybudowało przez 4 lata... 33 km. Gdybyśmy to podzielili, to potrzeba by było obecnie rządzącym 30 lat, aby wybudować taką ilość autostrad, jak za rządów PO-PSL – mówiła poseł Elżbieta Gapińska podczas konferencji prasowej poświęconej tempu realizacji inwestycji drogowych.

– Wybudowaliśmy 1200 km dróg ekspresowych i 1000 km dróg krajowych. Wydaliśmy na to 128 miliardów złotych. Przypomnę, że w latach 2013 – 2015 rząd PO-PSL ogłosił 136 przetargów, a w okresie 2016 – 2019 PiS ogłosił 37 przetargów – wyliczała parlamentarzystka. – Jesteśmy zaskoczeni, w jakim tempie PiS realizuje to, co myśmy zostawili praktycznie gotowe. Zostawiliśmy rozstrzygnięte przetargi, zostawiliśmy plany budowy dróg, ale niestety nic w tym względzie się nie dzieje – podkreśliła.

Jak pokazują dane za rządów Platformy Obywatelskiej rzeczywiście dróg przybywało w dość szybkim tempie. Niestety, po objęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość faktycznie, wyraźnie widać spadek inwestycji drogowych, co zresztą podczas spotkania z dziennikarzami podkreśliła Gapińska. A co gorsze, wielu inwestycji zaniechano, co zauważyła poseł. – Zdjęto również z planów wiele dróg, które miały się pojawić, co bardzo szkodzi miastom takim jak Płock – podkreśliła.

– Pani poseł powiedziała o skali makro, która pokazuje jak wiele w czasach PO i PSL na tym polu było robione. Z drugiej

strony jak mizernie przy tym wypada ostatnie 4 lata. Natomiast skala mikro, czyli takich miast jak Płock, jest widoczna na tego rodzaju skrzyżowaniach – odniósł się do słów posłanki prezydent Andrzej Nowakowski. – To newralgiczne miejsce w Płocku wymagające współdziałania, a z drugiej strony także realnego działania rządu. Stoimy bowiem przy drodze krajowej, która jest drogą wylotową z Płocka na Warszawę. Tu w tym miejscu powinno być rondo, które mamy zaprojektowane i przygotowane do realizacji – tłumaczył wóldarż miasta. Dodawał, że plany ronda oraz drugiej nitki ul. Wyszogrodzkiej, która ma połączyć ulicę Wyszogrodzką z granicą miasta, ratusz przekazał półtora roku temu do Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad.

– Podpisaliśmy porozumienie i ta droga powinna być w fazie realizacji. Natomiast ciągle słyszymy, że na tę drogę nie ma w ogóle środków, nie ma planów. To pokazuje z jednej strony niechęć, albo brak umiejętności, brak możliwości, nie tylko obecnego rządu, ale także parlamentarzystów z obecnie rządzącego ugrupowania, czyli z PiS, którzy nie zrobili nic, aby te działania, które jako prezydent podjąłem, wdrożyć w życie – nie ukrywał prezydent Płocka. Zdaniem Nowakowskiego efektem braku działań zamiast budowy są dopiero dosyć mgliste obietnice. – A tu powinna być już realizowana inwestycja – stwierdził.

Prezydent zdradził, że jeszcze gorzej jest z drogą krajową S10. – Cały czas lobbowaliśmy, żeby była wpisana jak najbliżej Płocka do planów rządowych. Poprzedni rząd wpisał tę drogę w pobliżu Płocka do realizacji. Niestety ostatnie 4 lata dla tej inwestycji były latami straconymi. Ta droga po prostu wypadła z planów rządowych. W efekcie nasi parlamentarzyści nie byli w stanie lokalnie przeforsować realizacji tej ważnej dla Płocka inwestycji, która przybliżała by nas do dróg ekspresowych – podkreślał.

– Niestety ostatnie lata, także jako miasto, jesteśmy pomijani przy budowie dróg lokalnych, przy budowie

„Schetynówek” – mówił prezydent Płocka. Przypomniał także, że wcześniej miasto realizowało co roku inwestycje z tego funduszu. Dowodem na to jest właśnie ul. Harcerska, którą zrealizowano przy wsparciu funduszu dróg lokalnych. – Ani w ubiegłym roku, ani w tym roku nie otrzymaliśmy dofinansowania – tłumaczył. Wspomniał, że istnieje nowy projekt funduszu dróg lokalnych, który “od kilku miesięcy czeka nie wiadomo na co”.

– Zgłosiliśmy do tego programu trzy drogi. Rozbudowę ulicy Grabówka i ulicy Korczaka, to była jedna droga, druga to ulica Maneżowa, a trzecia to budowa układu komunikacyjnego na osiedlu Trzepowo pod strefę inwestycyjną. Te trzy przygotowane projekty zgłosiliśmy do realizacji w momencie kiedy mogliśmy otrzymać dofinansowanie. Natomiast na dzisiaj mamy tylko lakoniczną informację, że tylko jedna z tych trzech inwestycji jest zakwalifikowana do realizacji – mówił prezydent.

– Cały czas ratusz czeka czy będzie ogłoszona i pojawi się do dofinansowania, czy będzie na tzw. liście rezerwowej. Mamy co prawda informację, że jest na liście rezerwowej, ale jest to informacja nieoficjalna. Oficjalnej właściwie nie mamy żadnej poza tym, że została zgłoszona wstępnie do dofinansowania. Natomiast nie wiemy czy się pojawi i na jakiej liście ul. Maneżowa – starał się wyjaśnić dość pokrętną sytuację. Na koniec prezydent podkreślił, że w takiej sytuacji są wszystkie samorzady, ponieważ ta lista jest prawdopodobnie cały czas u premiera i czeka... na podpis.